

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, piśmie ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 45 kr., na pocztą do Lwowa 5 sr. 15 kr., na wszelkich innych pocztach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje dostarczenie bezpłatnie prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w półkolunale (druknie garson) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery plac się wedle tego ile na wyrostku druk obliczowane będzie najm. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane litery.

Wtorek

N^{ro} 81.

12. lipca 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Odezwa c. k. Rządu krajowego do mieszkańców Galicyi, o składki dla pogorzalców Rzeszowa. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Kroki przedsięwzięte do utłumienia rozruchów w Katalonii.

Anglija: Protestacyja przeciw podatki od dochodów. — Dalsze rozprawy o wojnie w Afganistanie.

Fraucyja: Ludwik Bonaparte. — Cormenin.

Belgija: Pogłoska o nowym spisku.

Prussy: Anti-religijne Towarzystwo.

Nowiny Lwowskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: O tego rocznych kontraktach lwowskich. — Lwów. — Tarnów. — Olomuniec. — Poznań.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

O d e z w a

c. k. galicyjskiego Rządu krajowego do mieszkańców Galicyi.

Dnia 23go czerwca t. r. po 11tej w nocy wybuchnął w mieście obwodowóm Rzeszowie okropny pożar, który podsycany mocnym wiatrem, tak się srożył, iż w krótkim czasie przeszło 150 domów wraz z przyległemi zabudowaniami poszło na łup ognia, a przeszło 3000 ludzi pozbawionych jest przytulku i wystawionych na największą nędzę.

Wynikła ztąd szkoda dochodzi zapewne 300,000 zr. m. k. i jest tém cięższą, ileż dotknęła mniej zamożną klasę mieszkańców, albowiem zgorzała część miasta zamieszkiwali najwięcej rzemieślnicy i ludzie zarobkowości oddani.

Zc względu na politowania godne położenie tych od nieszczęścia dotkniętych osób, Rząd

krajowy spowodowanym się widzi, wezwać mieszkańców tego kraju do wsparcia tych nieszczęśliwych, i spodziewa się po doświadczonęj już tyle razy dobroczynności mieszkańców Galicyi, że i teraz ciężki ciężar pogorzalców złagodzą, i przynajmniej najnajlepiej potrzebom onych przed nastaniem ostrej pory roku zaradzą.

Zarazem nakazuje się wszystkim kasom cyrkularnym, ażeby dary dobroczynności przyjmowały i na miejsce przeznaczenia odsyłały.

Lwów dnia 3. lipca 1842.

— Z Wiednia —

JCMność najwyższym listem gabinetowym z dnia 2. b. m. ujrzał się spowodowanym posadę nadwornego kapelmistrza i kompozytora nadać najtaskawiej kompozytorowi Kajetanowi Donizetti.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija

Z Madrytu dnia 21. czerwca. Za ledwie dostrzedz można, że mamy inne ministeryjum. Gabinet Rodilla zdaje się ociągać w przyjęciu jakiej barwy; na wszystkie przez Kortezów uczynione zapytania, odpowiada lakonicznie: że o sprawach i dokumentach nie powziął jeszcze wiadomości, i gdy to nastąpi, wtedy odpowie.

Ministeryjum oświadczyło, iż niektóre przeszyły gabinet przełożone wnioski do ustawy, a mianowicie wnioski dotyczące się *Ayuntamientos* i deputacyj prowincjonalnych cofnąć zamysła.

— dnia 22. czerwca. Dzisiaj przedstawiono Królowej nowych ministrów, a później odbyła się rada gabinetowa, na której stanowcze uchwały pod względem Katalonii a mianowicie Barcelony powzięto.

Generał Zurbarano otrzymał rozkaz wyruszenia w pochod z 9 batalijonami wojska do Katalonii, dla przywrócenia tamże porządku. Ró-

wnocześnie otrzymały wojskowe i cywilne władze tej prowincyi dobitne instrukcyje w tej mierze.

Przychylni panu Gonzalez deputowani odbyli zgromadzenie dla naradzenia się nad polityką, jaką zachowywać mają. Potem wysłano deputacyję do prezydenta rady dla zapewnienia go o wsparciu pomienionych deputowanych, jeżeli się rząd naprzeciw burzycielom spokojności stałym i surowym okaże. Minister odpowiedział, że to właśnie jest zamiarem nowego gabinetu.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 25. czerwca. *Morning-Herald* oznajmia, że doniesienie dziennika *Globe* o niemiarem nieporozumieniu między Sir R. Peel a lordem Stanley jest bezzasadne.

— dnia 28. czerwca. Słychać teraz, że się tegoroczne posiedzenia parlamentowe około połowy miesiąca lipca zakończą.

Gazety obwieściły przez lordów Radnor, Kinnaird, Monteagle, Duncannon, Clarendon, równie jak i przez kilku parów podpisaną protestacyję przeciw podatki od dochodów, w której ciż oświadczają, że podatek ten dla tego jest niesprawiedliwy, inkwizytoryczny i niezgadający się z polityką, ponieważ na dochody całkiem nierówniej wartości, jednakowy podatek nałożono.

Dochody krajowe w bieżącym kwartale finansowym, który się z dniem 5. lipca kończy, mają znowu wynosić mniej o 1 milion fun. szt. niż w tym samym kwartale z roku przeszłego.

Podczas niebytności francuzkiego ambasadora, o którym nie wiadomo jak długo zabawi, pełnić będzie ten urząd hrabia Rohan Chabot, jako sprawujący interesa w Londynie.

W piątek w teatrze *Queen* dano koncert na dochód pogorzalców Hamburga, na którym się także książę Albert znajdował.

Pierwszych dni, gdy się rozeszła między publicznością pogłoska o fałszywych souwerendrach, był tak wielki nacisk do banku dla wymieniania złota, iż zasób srebra nie wystarczył; atoli *Times* zapewnia, że trwogata tylko kilka dni potrwa.

Dalsze rozprawy o wojnie z Afganami: Po pauze Baillie wstąpił na mównicę pan Israeli. Popierał wniosek pana Baillie, aby przedłożono wszystkie papiery w tej sprawie, i z tych okoliczności, wśród jakich Anglija berło w Indyjach dzierży, wnosil, iż Wielka Brytania dla zabezpieczenia swoich posiadłości w Indyjach bynajmniej przeciw Rossyi przedmurza wystawiać nie potrzebuje. Politykę lorda

Palmerstona w obec zagranicy wystawił jako zbiór nieszczęsnej nieczynności i szkodliwszej jeszcze sprężystości; szlachetny ten lord, zdaniem mowcy, zawsze od zaniedbania swych własnych obowiązków zaczynał, a na pogwałceniu praw innych narodów kończył.

Sir J. Hobhouse, który był pod przeszłym ministeryjum prezesem wschodnio-indyjskiej kontroli, nazwał twierdzenia tych dwóch mowców mieszaniną nierzetelności i ducha stronniczego, i bronił polityki przeszłego jeneralnego gubernatora w Indyjach, lorda Aucklanda. »Chociaż przeszłe ministeryjum (rzekł) wystawione było na tyle pocisków tak potężnej podówczas opozycyi, nigdy przecież nie były te pociski zwrócone przeważnie przeciw wojnie w Afganistanie, i teraz dopiero korzystając z toku wypadków i czynia wyrzuty polityce, która pochwałę wschodnio-indyjskiej kompanii i wszystkim osobom pozyskała, którzy w tej sprawie wyrokować zdolni. Tylko po najgruntowniejszem rozważeniu rzeczy i zasiągnięciu rady tych, którzy ją najpierw dać mogli, rozpoczęto wojnę w Afganistanie, uważając kraj ten za przedmurze Indyj przeciw wdzieraniu się Persyi pod czynnem przewodnictwem Rossyi. Śmiało i zuchwale twierdzenie, że rada zmarłego Sir A. Burnesa była przeciwna polityce lorda Aucklanda, choćby nawet było uzasadnione, nie mogłoby służyć za zarzut przeciw jeneralnemu gubernatorowi. Ale właśnie rzecz ma się przeciwnie, jak się to z listów Sir A. Burnesa okazuje. Nie zbywa na przykładach podobnej polityki w Afganistanie już dawniej. I tak rząd indyjski w roku 1799 pod lordem Welleslejem i w roku 1809, gdy chodziło o uczynienie kroku dla stawienia zapory połączonej polityce Francyi i Persyi, zupełnie sobie w taki sam postąpił sposób, jak w ostatnich latach przeciw połączonemu wpływowi Rossyi i Persyi. Zresztą nie wierze także, żeby którekolwiek ministeryjum chciało politykę lorda Aucklanda co do głównej treści zmienić, bo zatrzymanie téjże poda znowu Anglii sposobność wynagrodzenia poniesionych ostatnich czasu strat i dopomoże jej do utrzymania panowania swego w Indyjach.«

Po kilku innych mowcach zabrał głos Sir R. Peel przeciw powyższemu wnioskowi. — »Względy polityczne (rzekł on) nie dozwalają wśród obecnych okoliczności przedkładać żądanych papierów. Twierdza, że przyczyny wojny w Afganistanie, w zardrości przeciw mieszaniną się Rossyi do spraw Azyi środkowej szukać należy; i przez niejaki czas nie zbywało na ważnych powodach do twierdzenia takowego;

dwór petersburski jednak dał w tej mierze zupełnie zaspakajające oświadczenia, a przez swoje następne postępowanie także i dowody swęj szczérości; Rosyja oświadczyła, że daleka jest od tej myśli, abysprzeciwiać się panowaniu Anglii w Indyjach, i później nic się takiego nie wydarzyło, coby o szczérości tego oświadczenia jałą wątpliwość wzniecić było mogło. Tymczasem (dodał Sir R. Peel) jakkolwiek pocieszający jest dowód przyjaźni między Angliją a Rosyją, nie należy jednak zapominać, że Anglija ma dosyć siły do zabezpieczenia siebie. W ostatnich także nieszczęściach nie takiego nie znajduję, coby Anglija zniechęcić lub nieufność o jej potędze w Indyjach wzniecić mogło. Nareszcie chwalił jeszcze minister walecznego postępowanie Sir Roberta Salego i bohaterstwo małżonki tegoż generała, co cały dom z oklaskami przyjął.

Podług urzędowego obwieszczenia, podatek od dochodów ma wejść między 4. a 13. lipca w działanie.

Francyja.

W miesiącu kwietniu, jakieśmy nadmienili, odbywały się liczne uwięzienia w skutek odkrycia tajnej fabryki dzirytów. Większą część uwięzionych wypuszczono później na wolność. Pozostało jeszcze tylko dwóch obwinionych, którzy wkrótce mają być stawieni przed sądem policyi poprawczej. Widać więc, że spisek, który z początku tak wielkiego narobił hałasu, nie był niebezpieczny.

hrabia Saint Aulaire, ambasador francuzki przy dworze St. James od przybycia swego przed kilką dniami do Paryża, był już trzy razy na prywatném posłuchaniu u Króla. Wczoraj spracował przez niejaką część dnia z panem Guizotem. Słychać, iż się bardzo użalał na lekceważenie, jakiego doznał u członków ministerjum Peela.

Gazette des Tribunaux donosi: Urząd cłowy w Boulogne zagrabił około 2000 listów, które mają zawierać korespondencyję Ludwika Bonaparte'go w sprawie tych dwóch zaburzców, których on był sprawcą. Listy te, przez które wiele osób będzie skompromitowanych, złożył, jak się zdaje Ludwik Bonaparte w Anglii w czyjemś ręku. Teraz przesłano je do Boulogne.

Królowa Maryja Krystyna wybięra się temi dniami w podróż do Szwajcaryi. Zapowrotem swym zajmie mieszkanie letnie w zamku *Malmaison*.

Wspominaliśmy o broszurze p. Cormenina, w której wyprowadza *phalanx* liczb, i

dał finansowych przeciw polityce ministerjalnej. Za tę broszurę szarpały go niepomału dzienniki ministerjalne. Między innemi czyniono mu ten zarzut, czemu nie miał z mownicy tak pouczającej prelekcyi o stanie finansów. Na ten zarzut odpowiada Cormeni: Podziwiam boleść WPańów, któraście z tego wynurzyli powodu, że nie skręślił z trybuny błogiego stanu finansów naszych. Wy Mości Państwo i wasi wielce szanowni popiecznicy chętnie mi zawsze nadstawiacie ucho! Kiedy tylko wstąpię na mownicę, darzyście mnie waszą uwagą i życzliwością. Wy i wasi przyjaciele nie robicie nigdy krzyków, wasze i waszych stronników hałaśliwe głosy nie objają się nigdy o moje ucho. Wyście łagodni jak owieczki. Chcielibyście mieć wymuskaną, wygładzoną mowę; któż jej będzie słuchać z uwagą? Zaledwie może 50 deputowanych. Czy może dla tego pragniecie mowy, abyście ją w waszych dziennikach pokaleczyli i zespecili do tego stopnia, iżby jej nikt czytać nie chciał, naprzód ją, a potem wy sami. Czy tak myślicie? — Chcę wam wasze szerokie wywody w tej sprawie obok siebie w odpowiedziach i pytaniach zestawić: Czyli nam nie dano przyrzeczenia, że administracyja rządowa będzie potrzebować mało wydatków? Tak jest, przyrzeczono. Czyli już od lat dwunastu nie pożywamy owoców długiego poltoju? Tak jest. Nie mamyż ubytku w budżecie? I to prawda. Czyliż nasze finanse nie są puszczone w zastaw aż po r. 1855 a nawet i dalej? Tak jest. Nie prawdaż, że z wielkimi i małemi mocarstwami Europy, Azji, Afryki i Ameryki żyjemy w nienajlepszej przyjaźni? Prawda. Nie prawdaż, że kosztorys rozmaitych budowli, któreście przedsięwzięli, wypadł w trójnasób, czwórnasób większy, niż go ułożono? Prawda. Nie prawdaż, że nie macie ani źródeł produkcji, ani wielkich linii kolei żelaznych, ani warownych twierdz. Prawda. Nie podobnaż, że w 13 latach papiéry publiczne spadną niżéj *al pari*? Podobna. Nie podobnaż, że możemy zawikłać się w wojnę, że zażądają pieniędzy z kas oszczędności? Podobna. Niepodobnaż, że za zniesienie handlu niewolnikami, za tamowanie fabrykacyi krajowego cukru, za kolonizacyją Algieru, i za tysiąc innych rzeczy będą sobie rościć do nas pretensyję i żądać wynagrodzenia? To więcéj jak pewna. Z tego składu rzeczy cóż wynika? Oto żeście nie dotrzywali waszych przyrzeczeń, że ubytek, jaki jest teraz, cięży na was całym swoim ogromem, i że śród trwogi z powodu grożącego bankructwa kraju, konwał-

syjną dłońą chwytacie się przyszłości, która was zbawić ma. Nie ubliżając waszej mądrości przyznajcie jednak, żeście się oszukali, a ja natenczas przyznam wam, że dobrze prowadzicie rejestra, że wasze obrachowania są wyborne, i że z bożą i podatkujących pomocą dźwignęliście finanse aż do 950 milionów ubytku. Nie szpetna sumka! Ta wasza oszczędność przechodzi wszelkie nasze najżywsze oczekiwania.

Belgija.

Z Bruxelli dnia 1. lipca. Kraży pogłoska, że policyja wpadła na ślad politycznych spisków. Cała ta sprawa ma być jednak małej wagi.

Jutro spodziewany jest Król z powrotem z Anglii.

— dnia 2go lipca. Pod oknami domu zamieszkanego przez byłego pułkownika Parent, poprzelepiano wczoraj nowe kartki. Na jednej z nich umieszczony jest artykuł konstytucyi z roku 1831, dotyczący się nieetykalności pomieszkań obywatelskich i obywateli, wolności druku i zakazu zaprowadzenia cenzury. Co do zapozwania pana Parent przed sąd policyi poprawczej z powodu oporu jego przeciw ajentom zwierzchniczej władzy, zamieszczone są na kartce następujące słowa: »To jest fałsz!!! Jestto umyślna zaczepka, aby mi przeszkodzono, publicznie się oświadczyć!« Dalej pod tym wierszem czytamy: »Sąd złożony z mężów nieposzlakowanego charakteru uznał mię niewinnym!«

Z Antwerpii, dnia 27go czerwca. Przybycie wielkiego belgijskiego parowego statku *Britisch Queen* uważają tu prawie jak polityczne zdarzenie. Pomieniony okręt przywiózł prócz 30 podróżnych, także 227 bali bawełny, 9 skrzyń i 368 partyj rozmaitych towarów; przezco szczęśliwie rozpoczęła się bezpośrednia komunikacyja Belgii z Ameryką Północną. Jakić ważności nabiera z każdym dniem port tutejszy, można już powziąć z tego wypadku, iż się zawiązało trzecie towarzystwo żeglugi statkami parowemi, które się co do przewozu z Antwerpii do Londynu z dwoma istniejącemi o pierwszeństwo ubiega.

Prussy.

Królewiecka gazeta umieściła o anti-religijnem towarzystwie wiadomość, która i w inne niemieckie pisma przeszła. Członkowie tego towarzystwa nie uznają chrystyanizmu i biblii, jedynem źródłem prawdy jest według ich zdania — wiedza ludzka. Towarzystwo to nosi

nazwę: Wolnomyślni. Jeden z dzienników berlińskich czyni następnę uwagi: Sekta ta, wylęła z balwochwalczej czci rozumu ludzkiego, i zrywająca wszelkie zapory, które przedwieczna mądrość wiedzy ludzkiej położyła, nie znajdzie zwolenników. Wszyscy obywatele przyjmą zapewne z oburzeniem tę doktrynę niedowiarstwa, która stawiając tron rozumowi ludzkiemu, podkopuje wszystkie posady, na których kraje spoczywają, i nieukróconej samowolności szerokie rozdziela pole. Należy przywdziać pancerze, aby zatrute strzały tego bezbożnego teorematu nie raniły serc prawych Chrześcijan.

Newiny lwowskie.

Teatr polski.

Bardzo skąpi w pochwały, tym razem od przyjętej zasady odstąpić musimy, gdyż za nadto cięży nam gra pana Smochowskiego w Karolu XII. Ow mąż, bohater pod Kopenhagą i Narwą, którego spólcześni żelazną głową nazwali, raptowny i niecierpliwy do tego stopnia, iż dobijając na szalupie do ładu pod Kopenhagą, nie mogąc się doczekać wylądowania, Król i wódz skoczył w ryszunku na morze, i płynąc pierwszy stanął na brzegu; waleczny osobście a uparty aż do zapamiętałości, od młodości w bojach zahartowany na wszelki trud, niewygody; o którym Wolter powiedział: »Szczęściu dał się uwieść, ale w nieszczęściu nigdy nie zwątpił, nigdy się nie zmieszał« — nie mógł podług naszego zdania lepiej być pojety i oddany, jak to uczynił p. Smochowski. Nie z roli samęj, ale historycznie zbadał i zgłębił p. S. charakter Karola XII. Każdy ruch, każdy krok, każde spojrzenie, każde słowo zapowiadało w nim północnego bohatera. Dwa szczególnie miejsca były z taką prawdą oddane, iż niepodobna ich tu nie wspomnieć. Owo mimowolne, naturalne sparcie się łokciem na ramieniu Falströma, zadawane mu pytania o jego miłostkę i odezwanie się w bohaterze uczucia łagodniejszego. Powtóre: Pożegnanie i odjazd z Benderu. Za sceną odbywa się pojmanie Karola XII. W tłumie, w własnym pokoju broni się przeciw Tatarom, opala sobie brwi i włosy, suknie jego krwią zbroczone, w końcu zaplątuje się w własne ostrogi i pada na ziemię. Janczarowie przyskakują i wynoszą go z pokoju. Na scenie pokazują się dopiero wtenczas, gdy Szwedzi wyparłci z drewnianej fortecy, a Król na rozkaz Baszy wypuszczony na wolność z rąk.

Tatarów, postanawia wrócić do ojczyzny. Wiadąc, że p. Smochowski dokładnie pojął tę scenę, bo po wchodzącym odgadujemy natychmiast, co mu się za sceną przydarzyło. Jego lice z gniewu i z niechęci ku sobie samemu zapłonione, a przecie widzimy, że nic zwątpił jeszcze o sobie. Poznajemy, że on uległ konieczności, ale nie upadł na duchu. — W kroku i w słowie zachwałność obok powagi i godności, a przecie w tém wszystkim przebija się poniżenie, którego doznał, a które uszlachetnia świadomość potęgi. Taką grą publiczność nie mogła nie być zachwyconą, zasłużenie przeto przywoływała mistrza po każdym akcie, po kilkakroć. Szkoda tylko, że nie było harmonijnej całości w obsadzeniu pomniejszych ról. P. Ładnowski mniemał, że godność kanclerza odda samém powolném wygłaszaniem, ale ile razy przemówił, zwracał się do publiczności, a chcąc zrobić minę poważną, przeciąganiem ust i twarzy wyprawiał karykatury. Ów, jak być miało waleczny, w boju posiwiaty generał, w niczém nie odpowiedział charakterowi swej roli; — a Kozaczka w ciągłych pozycjach do tańca i w baletniczych skokach i ruchach uwijała się po scenie. Gdyby panna Rutkowska chciała być mniej zwinną i mniej zgrabną, i porzuciła raz owe baletnicze kroki i skoki, ruchy i ułożenie, tak nas w każdej roli swą niestosownością rażące, zyskałaby wiele na takim zrzeczeniu się.

D.....

Frańciszek Ksawery B ł o t n i c k i, artysta tutejszej sceny polskiej, rozstał się z tym światem.

Zwracamy uwagę czytelników na umieszczone w »Dzienniku urzędowym« do naszej dzisiejszej »Gazety«, nowo postanowiony *regulamin opłat pocztowych* od dnia 1. sierpnia r. b. w całej Monarchii austryjackiej w wykonanie wchodzący; w skutek czego wszystkie dotychczasowe taryfy poczty listowej i pojezdnej od tegoż dnia ustac mają.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

O tegorocznych kontraktach lwowskich.

Lwów dnia 10go lipca.

Zjazd na tegoroczne kontrakty był jednym z najliczniejszych. Wszystkie domy zajezdne tak dawniejsze, jako i nowo zaprowadzone lub od-

świeżone, zajęte były aż do natłoku niemal przez trzy tygodni. Wielu obywateli nie mających do załatwienia zwyczajnych interesów kontraktowych, zjechali do Lwowa, aby powziąć bliższe wiadomości o Instytucie kredytowym, i dla oglądania przy téj sposobności nowego teatru hr. Skarbka.

Do sprzedania było przeszło 100 majątności ziemskich w ogólnej wartości jakich 6 milionów zr. m. k. Atoli znacniejszą część interesów kupna porobiono na prowincyi, a tutaj zjechały się strony tylko dla rozpoznania stanu tabularnego i zawarcia kontraktu. Tegoroczne kupna miały tę dogodność, że znaczna część wartości zostawała przy gruncie, a to na rzecz wiedeńskiej kasy oszczędności (*Sparcasse*), summ pupilarnych lub innych ciężarów, a mało tylko gotówką doplacano.

Wykaz sprzedaży i odmiany własności dóbr, zaczawszy od ostatnich dni miesiąca maja, aż dotychczas, o ileśmy się o tém dowiedzieć mogli, umieszczamy szczegółowo (podobnie jak każdego roku) na końcu niniejszego artykułu (†). Z resztą niektóre kupna dotąd się jeszcze traktują.

Dzierżaw było mniej niż zwykle do wypuszczenia; o ile można było wywieźć się to za przeszło 80,000 zr. m. k. rocznego czynszu; atoli znaczna część dla wysokiej ceny nie została wzięta. Pojawił się też zupełnie nowy system puszczania dzierżaw, i tak: Za dzień ciągły żądano 20 kr., za dzień pieszy 10 kr., za morg pola 1 zr., za morg łąki 1 zr., za morg pastwiska 1 zr. m. k., propinacyja i młyny za tyle i tyle, sażeń drzewa twardego od 2 zr. 30 kr. do 4 zr., miękkiego od 1 zr. 30 kr. do 2 zr. 30 kr. m. k.; użycia budynków nie rachowano. Właściciele nie ręczyli ani za ilość morgów pola, łąk i pastwisk, ani za pańszczyznę; wszystko ryczałtem puszczając, za normę stanowili inwentarz zwykle do zapisywania pańszczyzny na gruncie znajdujący się, i podług tego rachunku za małe nawet wioski żądali po 2400 zr. m. k. rocznego czynszu; i do tego żądano dwu i trzyletnich pieniędzy z góry i kaucyi wyrównywającej jednorocznemu czynszowi, dla zabezpieczenia się, że dzierżawca dotrzyma kontraktu. Lecz na takie warunki mało kto przystał. Przyczyna wysokich cen dzierżaw zdaje się że jest wielkie ubieganie się o nie, a to ubieganie się pochodzi podobno stąd, że jest wielka liczba rozdrobniałych kapitałów, których właściciele w inny sposób obrócić nie są w stanie.

Realności tak w obwodzie stolicy jako i na prowincyi było do sprzedania 7, w ogólnej war-

tości 20,000 zr. m. k. Niewiadomo, czy która z nich sprzedano.

Kamienic było kilkanaście do sprzedania, niektóre były w trakcie kupna, lecz interesa jeszcze nie są pokończone.

Piędziędzy było dosyć do wypożyczenia, atoli większą rękojmię pokładano w osobistym kredycie, niż w hipotece. Stopa procentowa przy wypożyczeniu piędziędzy była mniejsza niż w przeszłym roku.

Z ogólnych postrzeżeń nad tegorocznemi kontraktami wynika: że interesa tak o sprzedaż jak i o wydzierżawienie dóbr robia się na prowincyi, a do Lwowa zjeżdżają się obywatele zwykle dla zawarcia kontraktu. Żydzi najczęściej i na prowincyi są pośrednikami, i oni to aż do ukończenia interesu kierują swemi klientami. Tym sposobem dla lwowskich pośredników czy to chrześcijan czy żydów, nic, albo bardzo mało zostaje do czynienia. Dobra, szczególnie z przyczyny wysokości ceny produktów, także i dla widoków działań Towarzystwa kredytowego, znacznie podrożały. Podług rachunku ekonomicznego, dobra tych kontraktów kupione nie dadzą po odtrąceniu kosztów administracyjnych jak tylko 5% czystej intraty. Kto czysty majątek przedawał, żądał za tę dogodność wyższej ceny; kto zaś zadłużony, zmierzał do tego, aby korzystną sprzedażą ile możliwości najwięcej majątku ocalić; — i z tych to przyczyn mało porobiono interesów. *)

Jak w przeszłych latach tak i w tym roku dawała się czuć nie tak potrzeba dogodnego miejsca w stolicy do umawiania się w interesach, jak raczej takiego miejsca, w którymby każdy interesant mógł powziąć potrzebną informację, a mianowicie o sprzedaży i wydzierżawieniu dóbr, produktów, realności we Lwowie i w jego obwodzie, ulokowaniu kapitałów, o oficjalistach prywatnych i t. d. i. t. d. Nie idzie wszakże przytem o miejsce, bo o to we Lwowie nie trudno, ale jak to po innych stolicach bywa, o osobę z biegiem podobnych interesów dobrze obeznaną, u którejby się to koncentrowało, i któraby w wielu razach pośredniczyć mogła.

Co do działań „piérwszej austryjackiej kassy oszczędności w Galicyi, od czasu naszego przeszłorocznego sprawozdania (w nrze 21 „Gazety lwowskiej“ z r. 1841), okazuje się iż:

Od 1go lipca 1841 do ostatniego czerwca 1842	zr. m. k.
włożono tu we Lwowie do téj kassy	. 203,700
Strony wypowiedziały i odebrały wkład	za 251,000
Taż kassa wypożyczyła od lipca roku przeszłego na nowo w Galicyi	
na dobra 97,000
na kamienice we Lwowie 66,000

Czyli ogółem wzięto na nowo z téj kassy 163,000

Z tych podań okazuje się: iż do kassy oszczędności włożono na nowo o $\frac{1}{3}$ część mniej niż w przeszłym roku, a wypowiedziano i odebrano o $\frac{1}{3}$ część więcej niż w przeszłym roku.

Przypuściwszy, że Galicyja w przeciągu ostatniego roku zwróciła kassie oszczędności wyciecznymi ratami z dawniej pożyczki do 200,000 zr., to w takim razie dawniejszy dług ogólny, który Galicyja zaciągnęła u kassy oszczędności, byłby od tego czasu o 37,000 zr. mniejszy; — przeciwnie zaś dotąd powiększał się ten dług od roku do roku, co ztąd pochodziło, że summa nowych pożyczek bywała zwykle większa od summy (corocznie) zwracanej. Ze zaś dług ten wynosił w roku przeszłym do 6,000,000 zr. m. k., w tym więc roku jest on już o 37,000 zr. mniejszy.

Jako przyczynę, że Galicyja w tym roku mniej z kassy oszczędności pożyczyla, podać możemy to, iż kassa ta mając już wielki kapitał w naszym kraju ulokowany, odmawiała w tym roku wielu stronom, które się do niej o pożyczkę zgłaszały.

Ze zaś w tym roku więcej niż zwykle strony ściągnęły swoje summy w kassie oszczędności ulokowane, pochodzi to zapewne ztąd, iż z końcem roku 1842 ma w Galicyi ustać działalność komandyt téjże kassy, i odtąd strony pozbawione tego pośrednictwa, wprost z samą dyrekcją kassy (w Wiedniu) będą miały do czynienia**)

Co się tyczy naszego właśnie powstającego Towarzystwa kredytowego, dziś jeszcze obszerniej o nióm mówić nie możemy, gdyż dotąd mało kto zgłosił się do tymczasowej Dyrekcyi tegoż Towarzystwa o zaciągnięcie pożyczki w Listach zastawnych, lubo, jak nam wiadomo, wiele do tego już porobiono przygotowań; — z resztą Listy te nie są jeszcze wydane, a kurs ich dopiero w pewnym czasie po wydaniu ustali się. Mimo tego, wiemy

*) Wszystkie powyższe podania, o interesach w sprzedaży dóbr i innych realności, i o wydzierżawieniu dóbr, winniśmy uprzejmości W. Hochauskiej 80.

(K. d. Gaz. Lwów.)

**) Odplaty zaś odbywać się mogą przez komandyt jeszcze do końca roku 1843.

z pewnością, że niektórzy właściciele dóbr mający zamiar podać się o pożyczkę, zapewnili już sobie sprzedaż Listów zastawnych w znacznych summach, i to z tą korzyścią, że im zostawiono rok czasu do oddania tychże Listów, i całe pieniądze wzięli już z góry (na procent prawny); przycém policzono im Listy zastawne po 95 za 100, która to cena jak na początkową sprzedaż, zapewne jest dobrą. Że zaś Listy zastawne wkrótce po ich wydaniu wgórę pójdą, mówi zatém nie jedna okoliczność, i tak: dowiadujemy się na pewno, iż właśnie znaczny Dom handlowy berliński dał polecenie jednemu z tutejszych znakomitych obywateli, aby się o nasze Listy zastawne wywiedział, oświadczając przytém chęć nabycia tychże Listów za jaki milion złr. m. k. Na korzystny kurs Listów wpłynę i ta okoliczność, iż według §. 78 Ustaw Instytutu kredytowego, fundusz rezerwowy tegoż Instytutu lokowany będzie w Listach zastawnych; przy czém i to jeszcze przypomnieć nam wypada, iż według §. 83 Dyrekcyjja tegoż Instytutu upoważniona jest zajmować się zaraz w pierwszych początkach sprzedaż Listów zastawnych, a to za zleceniem i na rachunek tych osób, które pożyczkę zaciągnęły.

Wymienione dopięroco okoliczności, dając niejako rękojmię łatwych i dobrych interesów, Listami zastawnymi, powinnyby zowieolić do pośpiechu tych, którzy potrzebując pożyczki i mając do niej prawo, z przystąpieniem do Towarzystwa ociągają się.

Musimy tu jeszcze dotknąć jednego punktu: Oto słychać częste uzalania się, iż Instytut kredytowy zbyt male summy na wartość dóbr daje. Pomyślmy jednak nad tém, że jeżeli przy stanowieniu zasady w tej mierze, dość ciasnych trzymano się obrębów, miano przytém na względzie zapewnienie Listom zastawnym dobrego kredytu, a tém samym i najlepszego ile być może kursu. Uznajemy to wszakże, że szczęśliwe utraśnienie w tej rzeczy pewnych granic, jest dla zobopólnej korzyści t. j. dla dłużników i dla wierzycieli, a szczerze gólniej też dla pierwszych bardzo pożądanę. Ale wszak według §. 30 Ustaw naszego Instytutu kredytowego, prawidło przyjęte do wymierzania pożyczki na dobra, jest tylko tymczasowe, a Towarzystwo kredytowe jak tylko zacznie być czynnem, oznaczyć ma bliżej zasady w tej mierze i Sejmowi do zatwierdzenia je podać. Idzie tylko o to, aby Dyrekcyjja raz już formalnie ukonstytuować się mogła, a do tego potrzeba według ustaw, aby przynajmniej 50 posiadaczy dóbr z summa ogó-

łową milijona złr. m. k. do Towarzystwa przystąpiło. Od nas więc zależy nie ociągać się z przystępowaniem do Towarzystwa, poczém będzie można zasadę do wymierzania pożyczki na dobra, na korzystniejszą dla właścicieli dóbr zmienić.

(+) *Odmiany własności dóbr, które jak słychać zaszły przed samými kontraktami i w czasie kontraktów lwowskich 1842 roku.*

- Eleonora Bartoszevska, od Karola Smolarza, Rudkę.
Felicyja Bobrowska, od Salomei Boznańskiej, Parkosz z przyległością Łabuzia.
Ignacy Bieńkowski, od Tekli Nawratil, Łęki małe.
Honorata Borzęcka, od Jakóba Lewakowskiego, Rupcze.
Antoni i Kunegunda Stańscy, od Eufemii i Ludwika Duninów, Glinnik.
Ferdynand baron Rast młodszy, od Ferdynanda Marcina barona Rast, Himisz, Uszkowice i Czupernosy.
Karol Skwarczyński, od Marcina Górskiego, Wierchnię.
Edward Zaklika, od Hilarego Łepickiego, części Lutczy,
Piotr Więclawski, od Napoleona i Edwarda Raciborskich, Żołucze.
Ludwik i Eufemija Duninowie, od Zofij Ankwicz, Zambrodziec.
Władysław hr. Rej, od Karola i Waleryi Nitsche, Raniszów z przyległościami: Raniszów, kolonią Raniszów, Staniszevska, Mazury, Zielonka i Maskowska.
Julija Borkowska, od Pankracego Malachowskiego, części Suszczyna, Ostalce i Teofilówkę.
Maryjanna Lachowiczowa, od Ewy Bilańskiej, części Turza i Topolnicy.
Alexander Treter, od Hilarego Łodyńskiego, połowę Dzwiniacza górnego.
Wincenty Rogaliński, od Stanisława Szpitala, Wiśniowę i część Nockowy.
Antoni Kellermann, od Felixa hr. Miera, część Trynczy z przyległościami.
Kazimierz Kuczkowski, od Jana Truskawieckiego, Szczurów z przyległościami.
Piotr Krynicki, od Frańciszką Błotnickiego, Porębę dolną.
Frańciszek Sozański, od Anieli hr. Szarbkowej, części Grabowca i Białoskórki.
Anaklet Bogdanowicz, od Stanisława Moniuszki, części dóbr Storun i Żuraki.
Mikołaj Zarewicz, od Karola Gajo, Zawadkę.
Bolesław i Felix Goławscy, od Wiktorji Gostkowskiej, Stróże niżne czyli okrągłe, z przyległościami Bugaj i Berdechów.
Maurycy Rubczyński, od Jana Fedorowicza, Bililówkę i Leżanówkę.
Józef Pilchowski, od spadkobierców Drzewieckiej, Środopole.

(Niurzędowe.)

Targ na woty we Lwowie dnia 4. lipca.

Z przypędzonych na ten targ wołów, najważniejszy oszacowany został na 12 $\frac{1}{4}$ kamienia mięsa a 1 $\frac{1}{4}$ kamienia łoju, i zapłacono za niego 90 zr. w. w.; zaś najmnień ważący wół oszacowany został na 10 $\frac{1}{2}$ kamienia mięsa a 1 kamień łoju, i zapłacono za niego 62 zr. 30 kr. w. w.

(Z koresp. prywat.)

Z Tarnowa, dnia 5. lipca. Jeżeli pogody tak jak dotąd sprzyjać będą, możemy się w naszych stronach, pięknych urodzajów spodziewać; mimo tego nie zanosi się na to, aby zboże znacznie potanieć miało; zapasów bowiem nie masz tu nigdzie, gdyż każdy sprzedaje rok w rok swoją krescencyję, a czasem nawet jeszcze przed jej zebraniem: i tak, w okolicy Radomyśla, zakupił jeden z tamtejszych handlarzy kilka tysięcy korcy pszenicy po 4 zr. m. k., z odstawą połowy w późniejszej jesieni, a drugiej połowy aż na wiosnę; pieniądze zaś dał z góry. Także zakupił kilkanaście tysięcy garny okowitej 30 stopniowej, garniec po 20 kr. m. k.

Zbiór siana już się prawie kończy, — jest go wszędzie dosyć i piękno.

Pokup wełny idzie u nas żwawo; z naszych okolic wysłano temi czasami za granicę przeszło 1000 cetnarów.

Otomuniec. Targ na woły dnia 6. lipca.

Przypędzili: 1) Jakób Spalter, z Sędziszowa, 93 wołów; 2) Sebastyan Wróblewski, z Jaćmirza, 77; 3) Józef Altmann, z Jabłonowa, 84; 4) Abraham Pflanzler, z Towarni, 84; 5) Józef Moldrzyk, z Botuszan, 121; 6) dtto. 45. — Małemi partyjami 868. — Ogółem 872.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Małemi partyj. st. N. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.					
Do Berna stado Nro. 3.	80	335	—	—	9 1/4
Po części małemi partyjami st. N. 4.					
Do Austrii stado Nr. 5.	110	375	—	—	10
Małemi partyj. st. N. 6.					
Małemi partyjami . . .	368				

Przed targiem sprzedali: 1) Józef Moldrzyk, z Cieszyna, 320 wołów; 2) dtto. 120; 3) dtto. 170; 4) Kluk N., z Czernowiec, 203; 5) Licenski N., z Multan, 270; 6) Berł Immergluk, z Krakowa, 150; 7) Marek Kris, z Żurawia, 117; 8) dtto. 118. — Ogółem 1465.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia na wagę cetnar po 4: zr. holeją żelazną powieszono st. 1.	300	—	—	2	
Do Pragi i Berna st. 2.	120	350	—	—	9 1/2
dtto. dtto. st. N. 3.	167	380	—	3	10 1/2
Niesprzedane do Wiednia pognano st. Nro. 4.					
dtto. dtto. st. N. 5.					
dtto. dtto. st. N. 6.					
Do Wiednia st. Nro. 7.	115 1/2	425	—	1 1/2	11
Niesprzedane do Wiednia st. Nro. 8.					

W tym tygodniu targ nasz poszedł nieco lepiej niż w przeszłym; było bowiem na nim 872 wołów, i z małym wyjątkiem wszystkie rozkupiono.

Do Wiednia poszło przez Lipnik kilka stad wołów; z tych niektóre już w drodze sprzedano, inne zaś popędzili właściciele na własne *risico* do stolicy, gdyż przy zbyt wysokich cenach obstając nie mogli po drodze z kupcami targu dobić.

Dla Pragi ciągle jeszcze nie wiele zakupują; Czechy obchodzą się z wołmi u siebie wypasionemi, i także z Bawaryi dobre bydło dostają.

Na przyszły tydzień nie spodziewamy się więcej wołów jak tym razem.

Z Poznania, dnia 1. lipca. Stosownie do wiadomości z rozmaitych powiatów W. Księstwa Poznańskiego, ciągle posuchę ostatnimi czasami tylko tu i ówdzie przemijające dęszce przerywały. Ten nadzwyczajny stan powietrza nie pozostał bez szkodliwego wpływu na wegetację. Ozimina wprawdzie w wielu okolicach mniej ucierpiała i rokuje tam, gdzie ziemia dość naturalną posiadała wilgocę, nawet dobre żniwa, ale trawa i rośliny pastewne nie mogły bujnie zejść; podobnie i siewy jare przez tę posuchę wiele ucierpiał, a po owocach także tylko lichego plonu spodziewać się można. (Gaz. Poz.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Karczma i żona*, krotokwila ze śpiówkami w 1 akcie, — *Poprzedzi: Wiecznie*, czyli: *Szał młodości*, komedya w 2 aktach.